

JÓZEF BARAN

POKÓJ I WOJNA



**POCHWALONE NIECH BĘDĄ DNI MINIONE
I DNI, KTÓRE NADBIEGNĄ**

...te wszystkie przeszłe dni
co pojawiają się
byś je wychwytywał
co świt na łące
jak mustangi
i ujarzmił
choć wierzgały
i stawały dęba

te wszystkie
tabuny dni
które oswajałeś
a one jadły ci z ręki
oddychały tym samym powietrzem
pod wspólnym słońcem
i gwiazdami

te przeszłe dni
co wieczorem malały
i znikwały
za horyzontem
by zrobić miejsce

...kolejnym nowym
wyświtującym
zza horyzontu
i galopującym
naprzeciw
jak na ratunek

a każdy z żagiewką życia
dla ciebie
byś podtrzymywał wieczorem
Ognisko Dobrej Nadziei

i miał się czym oganiać
choć ubywa nadziei
i rośnie w mroku
coraz głośniejsze
zapętlać się wokół
twojego ogniska
wilczej
sfory
wycie...

grudzień 2021

BAŚŃ O WSPÓLNOCIE UTRACONEJ

córce Asi

trwa czas zaklęty w beczas
nikt jeszcze nas nie wypędza
z ciepłego kręgu
gdzie w środku
na zydelku
przysiadł Frasobliwy
co przemarzył w kapliczce
pod lasem
więc przyszedł się ogrzać

obieramy rzepę
łuskamy fasolę
udeptujemy kapustę w beczce
a czasem przy większym święcie
trwa świnioobicie oprawianie wieprzka
(skwierczą na patelni
pierwsze sznycle z mięsa kielbasianego)
kot czeka na macherzynę pies na flaki
wrzeczona kołowrotka terkoczą jak języki sąsiadek
mielą się okoliczne plotki
a z białej jak śnieg wełny
baranka ofiarnego
wyczarowują się zimowe swetry

bywa też darcie pierza
kot miauczy dopominając się o miskę mleka
piesek doskakuje do juchtowych butów siedzących
sąsiad Szambelan podwędza się dymem
z bibułkowych cygar
wychwalając noszenie
szabli w służbie Najjaśniejszego Franciszka
Biedus Jan powtarza *oj bieda mi bieda*
kobyлина mi zdechła
Wicek Pakra snuje długą opowieść o
krótkiej przygodzie z burzą
co dopadła go w polu
a gada tak dobitnie jakby odkrywał Amerykę
w kącie izby
brzęczy nieśmiała forma bytu
mucha
ktoś wychodzi ktoś wchodzi
rajska mysz zaskrobie o powalę
kurczęta mamy popiskują w kojcu
nie ma jeszcze reszty która jest milczeniem
duchy z opowieści są oswojone
straszą na pobliskim cmentarzu
brzęczącymi łańcuchami

jeszcze baśni się baśń o Jedności
wesoło pryska pod blachą płomień
dokarmiany
świerkowymi gałązkami
i grubymi smolnymi polanami
mościmy się jak Jonasz
w brzuchu wieloryba

czasem zatnie o okna deszcz zawyje wilk śnieżycy
zimna jesień jasna zima lub przednówek
za wieczornymi oknami izby
ścieżka dróżka
droga
która wywędruje ze mną
kiedyś
w świat

i mroczny zmierzch
i chłód i śnieg obcości
i zimne szczekanie psów
gwiazdy wieczorne
daleka przyszłość
lodowaty Kosmos
nieznane losy
a hen
miliony lat świetlnych dalej